Od 2 do 13 sierpnia trwała największa wyprawa groundhopperska Moich Wielkich Meczów. W tym czasie przejechaliśmy ponad 1500 km i zobaczyliśmy 12 spotkań piłkarskich, które odbyły się w 3 krajach. 4 z nich oglądaliśmy w Czechach, 2 na Słowacji, a pozostałe 6 na polskim Górnym Śląsku. W tym czasie do kolekcji dorzuciłem 6 stadionów, na których pierwszy raz oglądałem mecze. 3 w Polsce, 2 w Czechach i 1 na Słowacji.



W czasie tej eskapady dołączyło się do nas 4 groundhopperów. Trzech na pojedyncze mecze, a jeden oglądał z nami 5 meczów w ciągu dwóch dni. Nigdy nie oglądało z nami meczu dwóch groundhopperów równocześnie. W tym czasie zdobyłem do kolekcji około 300 biletów. Nasza baza wypadowa znajdowała się w miejscowości Mszana. Chciałbym tam mieszkać. To jest piłkarski raj. W promieniu kilkudziesięciu kilometrów jest mnóstwo ciekawych klubów. Na przykład na Banik jedzie się mniej niż pół godziny (przepisowo). A sezon dopiero tam się zaczyna. My mieliśmy 4 dni, gdy nie mieliśmy co oglądać.
Poniżej kronikarski zapis naszej wyprawy. Dodam, że każdy mecz został (lub zostanie) opisany i na stronie są (lub będą) filmy i zdjęcia z każdego z nich.

02.08.2013 (piątek)
Przyjazd do Chaty Romana, która stała się naszą bazą.

03.08.2013 (sobota)

Mecz Rozwoju Katowice z UKP Zielona Góra był przeciętny i bezbramkowy. Spotykam się jednak na nim z Marcinem, znanym jako Zabójczy Karton, co podnosi znacznie atrakcyjność tego spotkania. Marcin ma swój wkład w to, że w II połowie jest doping kibiców Rozwoju, co chyba tam rzadko zdarza. Otrzymuję też od niego prawie 250 biletów (każdy z innego meczu). Po meczu (bez Marcina) jedziemy na Zagłębie Sosnowiec – Błękitni Stargard Szczeciński. Byłem tam pierwszy raz. Niezły stadion. Był doping miejscowego młyna. Była też mała grupka kibiców gości.

04.08.2013 (niedziela)
Ten dzień spędziliśmy z Jackiem z Warszawy, z którym byliśmy na meczu II ligi czeskiej Karvina – Hradec Kralove. Był doping kibiców obu klubów. W porównaniu z Polską, to słaby, ale ogólnie niezły. Kibice gości walcząc o wodę rozpalili ognisko na trybunie. Od Jacka, którego tego dnia poznałem, dostałem kilka biletów.

05.08.2013 – 06.08.2013 (poniedziałek – wtorek)
Dwudniowa przerwa. Wypoczynek.

07.08.2013 (środa)
Wyprawa do Cadcy na Słowację, gdzie miejscowi (IV liga) podejmowali Tatran Presov. Fajny stadion, 2 małe młynki i kilka odpalonych rac, to wszystko na plus tego wypadu. Sam mecz zapamiętam, jako jeden z najgorszych, jaki widziałem.

08.08.2013 (czwartek)
Z Arkiem, prowadzącym bloga My Football Moments, jedziemy na mecz Ligi Europy Żylina – Rijeka. Spotkanie było na poziomie przeciętnego meczu ligowego w Polsce. Bardzo dobry doping kibiców chorwackich, którzy przekrzyczeli miejscowych. Odpalili coś, co dosłownie tylko na chwilę błysnęło. Ogólnie fajnie się bawili.

09.08.2013 (piątek)
Polska Ekstraklasa i mecz Podbeskidzie – Zagłębie. Jak na ten poziom rozgrywek, to mecz bardzo słaby. Do tego padał deszcz. Żeby wejść na mecz musiała Ela wyrobić Kartę Kibica (5 zł) i kupić bilet na krytą za 40 zł. Na plus tylko doping miejscowych kibiców, którzy cały mecz fajnie się bawili. Gości nie było. Zobaczyłem przy okazji, jak ładnie rozbudowuje się stadion.

10.08.2013 (sobota)
Najciekawszy dzień, bo zobaczyliśmy wtedy 3 całe mecze. Zaczęliśmy od V ligi czeskiej. Wybraliśmy się do Vitkovic (dzielnica Ostrawy). Ten mecz odbył się na wspaniałym i nowoczesnym stadionie, gdzie odbywają się zawody lekkoatletyczne zaliczane do Diamentowej Ligi. Dziwnie wyglądało 200 widzów na wielotysięcznym stadionie. Jak na tak niską ligę, to mecz był bardzo ciekawy i zacięty.
Stamtąd pojechaliśmy do miejscowości Frydek-Mistek. Miejscowi rozbili 4:1 zespół z Karwiny. Było to bardzo dobre spotkanie. Były 2 młyny, które prowadziły doping. Była też meksykańska fala, którą robili miejscowi kibice, których zespół jest beniaminkiem II ligi czeskiej. Na meczu porozmawiałem sobie z 3 panami, którzy przyjechali z Karwiny.
Zaraz po meczu pojechaliśmy do Polski na mecz III ligi Odra Wodzisław – BKS Stal Bielsko-Biała. Był to mecz walki. Nikt nie odstawiał nogi. Wpływ na to mogli mieć kibice obu

drużyn, którzy dość licznie stawili się na meczu. Obie grupy zrobiły oprawy pirotechniczne. Kibice gości nawet dwie, bo pod koniec spotkania coś spalili na swojej trybunie.
W tej całodniowej wyprawie towarzyszył nam Cfeter, który prowadzi bloga Niedziela Barabasza. Od niego otrzymałem około 30 biletów.

11.08.2013 (niedziela)
Drugi dzień spędzony z Cfeterem. Pooglądaliśmy dwa mecze raciborskiej B klasy: Dąb Gaszowice II – Przyszłość Rogów II i LKS Lyski – LKS Chałupki. Na obu meczach były bilety. Odwiedziliśmy jeszcze 2 inne boiska, gdzie zrobiliśmy „grzybobranie", które polegało na szukaniu biletów. Były to obiekty Czarnych Nowa Wieś i KS Szczerbice.

12.08.2013 (poniedziałek)
Banik Ostrawa – FK Jablonec. Banik został rozbity 4:0. Kibice Banika zachowują się podobnie do czołowych grup kibicowskich w Polsce i nie patrząc na wynik prowadzili wspaniały doping. Na koniec była oprawa pirotechniczna. Na meczu miałem okazję poznać fotoreportera polskiej strony klubowej, z którym trochę sobie porozmawiałem.

{jcomments on}